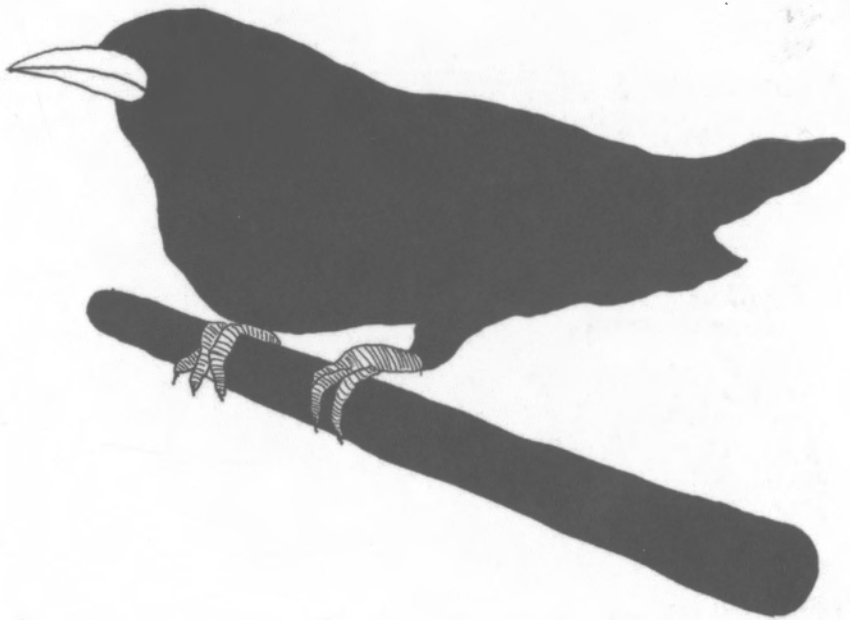


DIABEL



**SCENARIUSZ I REŻYSERIA:
RADOŚLAW RYCHCIK**

DIABEŁ

scenariusz i reżyseria: **RADOSŁAW RYCHCIK**

scenografia, kostiumy, światła: **ANNA-MARIA KARCZMARSKA**

muzyka: **MICHAŁ LIS I MIOTR LIS**

tłumaczenie scenariusza na język angielski: **IGA KRYSA**

korekta tłumaczenia: **ARKADIUSZ PÓŁTORAK**

sweter Danny'ego: **MIRDOSŁAWA RYCHCIK, ANNA LEŚNIEWSKA**

obsada:

Egzorcysta 1: **TOMASZ NOSIŃSKI** (gościnnie)

Egzorcysta 2: **ADAM KUZYCZ-BEREZOWSKI**

Egzorcysta 3: **MICHAŁ LEWANDOWSKI**

Regan: **GRAŻYNA MADEJ**

Laura Palmer: **JOANNA MATUSZAK**

Leland Palmer: **GRZEGORZ MŁUDZIK**

Sarah Palmer: **IWONA KOWALSKA**

Bob: **ARKADIUSZ BUSZKO**

Danny: **JULIUŚ SZWIJAS**

głos Donny: **BEATA ZYGARLICKA**

Inspicjentka: **ANNA PAWICKA**

W przedstawieniu zacytowano fragmenty listy dialogowej serialu „Miasteczko Twin Peaks” Davida Lyncha i Marka Frosta, filmu „Twin Peaks: Ogniu krocze ze mną” w reżyserii Davida Lyncha oraz książek: Jennifer Lynch „Sekretny dziennik Laury Palmer”; Tony Myers, Slavoj Žižek „Žižek. Przewodnik Krytyki Politycznej”, przekład: Julian Kutyła, Maciej Kropiwnicki; Slavoj Žižek „O wierze”, przekład: Bogdan Baran; Jean Baudrillard „Ameryka”, przekład: Renata Lis.

**PRAPREMIERA: 6 PAŹDZIERNIKA 2013. JUŻ NA SCENIE
213. PREMIERA TEATRU WSPÓŁCZESNEGO**

AMERYKA nie jest ani snem, ani rzeczywistością, lecz hiperrzeczywistością. Hiperrzeczywistością jest zaś dlatego, że powstała jako od początku urzeczywistniona utopia. Wszystko tu jest rzeczywiste i pragmatyczne, ale jednocześnie nie daje pewności, że to nie sen.

Teraz trzeba wkroczyć w fikcję Ameryki, w Amerykę jako fikcję. Skądinąd z tego właśnie powodu panuje ona nad światem. Dowolny szczegół w Ameryce może być zupełnie pozbawiony znaczenia, lecz ona sama jest czymś, co przekracza nas wszystkich...

[Amerykańska rzeczywistość] bez wątpienia poprzedzała ekran, lecz jej dzisiejszy kształt pozwala sądzić, że powstała jako funkcja, jako odbicie jakiegoś olbrzymiego ekranu. Nie na zasadzie gry cieni w jaskini platońskiej, lecz jako wyniesiona i otoczona aureolą światła ekranu rzeczywistość. Ze swym strumieniem ruchomych obrazów ekran i jego światło stanowią podstawę codziennego życia.

Kina nie ma tam, gdzie nam się wydaje, a już z całą pewnością nie ma go w tłumie odwiedzanych filii Disneylandu, jak choćby Universal Studios, Paramount itd. Jeśli przyjmiemy, że Ameryka stanowi hipostazę Zachodu, zaś hipostazą Ameryki jest Kalifornia, a tej z kolei Metro-Goldwyn-Mayer i Disneyland,

to okaże się, że wielkie wytwórnie są mikrokosmosem amerykańskiego Zachodu. Podobnie jak w Disneylandzie ukazuje się parodię wyobraźni, tak tu objawia się upadek i śmieszność iluzji filmowej. Ze złotej ery filmu i gwiazd ekranu pozostały dziś tylko żałosne podróbki monumentalnej architektury, parę efektów specjalnych w rodzaju sztucznego tornado i innych, równie infantylnych tricków, nad którymi turyści – oszukując samych siebie – wzdychają z zachwytem, by mniej odczuwać rozczarowanie. (...) Gdzież zatem jest kino? Wszędzie: całe miasto jest zachwycającym scenariuszem i nigdy nie kończącym się filmem. Kino jest wszędzie, tylko nie tu.

Ameryka, co zresztą w dużej mierze przesądza o jej uroku, jest krajem filmowym również poza salami kinowymi. Przez pustynię przejeżdża się jak przez western, a metropolie przypominają pełen znaków i formuł ekran. Tak jak we Włoszech lub Holandii, gdzie po wyjściu z muzeum ma się wrażenie, że miasto jest odbiciem przed chwilą widzianych malowideł, jakby to ono z nich brało początek, a nie na odwrót. Amerykańskie miasto również wygląda tak, jakby brało swój początek z kina. Aby zgłębić jego sekret, nie należy zmierzać od miasta ku ekranowi, lecz od ekranu ku miastu. Tu właśnie, gdzie kino nie przybiera żadnej wyjątkowej formy, lecz udziela uli-

com i całemu otoczeniu swej mitycznej atmosfery, jest ono naprawdę pasjonujące. Dlatego kult gwiazd nie jest sprawą drugorzędną, ale najwyższą formą kina, jego mityczną transfiguracją, ostatnim wielkim mitem nowoczesności. A to dlatego, że idol jest jedynie czystym, udzielającym się wszystkim obrazem, brutalnie zrealizowanym ideałem. Mówi się, że idole pozwalają nam śnić – czym innym są jednak marzenia, a czym innym fascynacja obrazami. Ponieważ idole z ekranu przynależą bez reszty do obrazkowych kolei życia, w jakich biorą udział, tworzą system luksusowych półproduktów i błyszczącą syntezę stereotypów życia i miłości. Ucieleśniają tylko jedną namiętność – namiętność obrazu oraz immanencję pragnienia tkwiącego w obrazie. Nie oferują nam snów, lecz są marzeniem sennym i posiadają wszystkie jego cechy: wytwarzają wokół siebie silny efekt kondensacji (krystalizacji), przystawalności (są natychmiast rozpoznawani jako znajomi i bliscy), a przede wszystkim posiadają ową właściwość błyskawicznej wizualnej materializacji pragnienia, co także jest cechą snów. Idole nie odnoszą się zatem do świata wyobraźni romansowej czy erotycznej, są natomiast bezpośrednią widzialnością, bezpośrednią transkrypcją, materialnym kolażem, osadem pragnienia. To fetysze, przedmioty, które nie mają nic wspólnego z wyobraźnią, a są po prostu elementem materialnej fikcji obrazu.

Kiedy mówię o amerykańskim „stylu życia”, to aby podkreślić w ten sposób utopijną, mityczną banalność, marzenie i wielkość. Amerykańską filozofię praktyczną, widoczną nie tylko w rozwoju technicznym, ale też w udziale poszczególnych technik w potwornej grze techniki jako takiej; nie tylko w nowoczesności, ale też w przeroście nowoczesnych form (...), nie tylko w samej banalności, ale w jej apokaliptycznym kształcie; nie tylko w rzeczywistości życia codziennego, lecz także w hiperrzeczywistości tego życia, które – takie jakie jest – posiada wszelkie cechy fikcji. To właśnie ów fikcyjny charakter życia w Stanach jest pasjonujący. Ponieważ fikcja nie oznacza tu tego, co wyobrażone. Jest tym, co poprzedza wyobrażone jako jego urzeczywistnienie. To przeciwieństwo procesu, który jest charakterystyczny dla nas, a polega na tym, że wyobrażenie zawsze poprzedza rzeczywistość, albo na ucieczce od rzeczywistości za pomocą idealizacji. Oto dlaczego nigdy nie znajdziemy się w świecie prawdziwej fikcji; jesteśmy skazani na wyobraźnię i nostalgię za przyszłością. Amerykański styl życia jest spontanicznie fikcyjny, ponieważ opiera się na wkraczaniu wyobrażonego w rzeczywistość.

Jean Baudrillard „Ameryka”,
przekład: Renata Lis

OLIWIA ZIĘBIŃSKA



Teatr Współczesny
w Szczecinie

Teatr Współczesny w Szczecinie
Wały Chrobrego 3
70-500 Szczecin

REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW:

Biurow Obsługi Widzów

bow@wspolczesny.szczecin.pl

tel. 91 489 23 23

czynne: poniedziałek – piątek: 8.00 – 15.30

KASA TEATRU PRZY WAŁACH CHROBREGO 3

czynna: wtorek – sobota: 9.00 – 19.00, niedziela: 14.00 – 19.00

tel. 91 489 23 23

KASA TEATRU MAŁEGO – DEPTAK BOGUSŁAWA 6

czynna zawsze na 3 godziny przed spektaklem

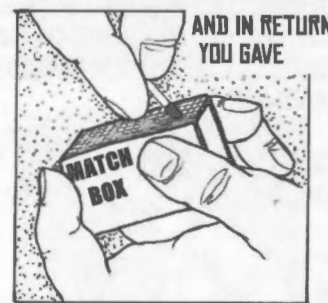
tel. 91 488 65 55

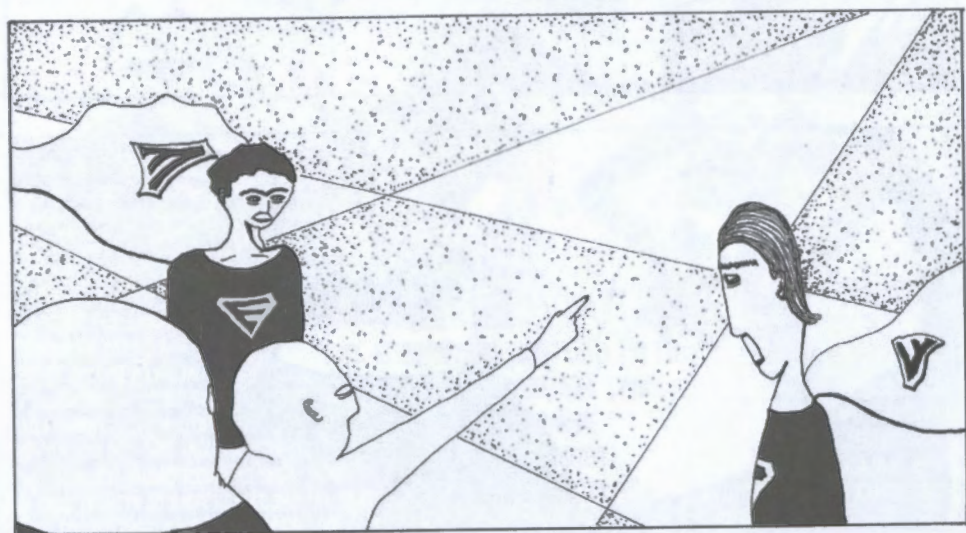
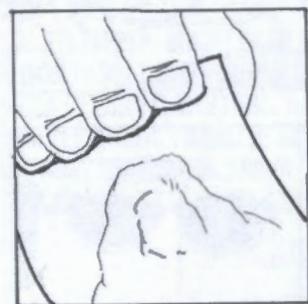
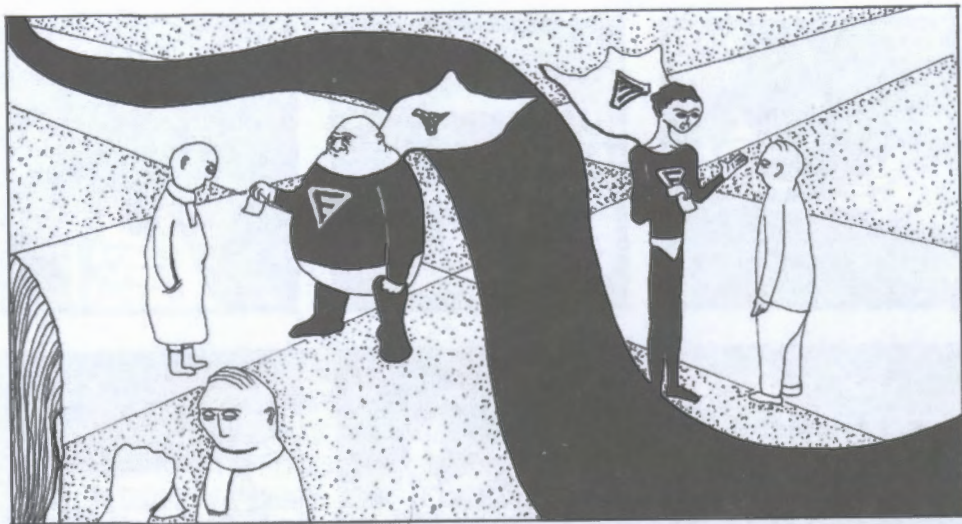
www.wspolczesny.szczecin.pl

scenariusz komiksu inspirowany scenariuszem
spektaklu „Diabeł” Radosława Rychcika: Oliwia Ziębińska
rysunki, projekt graficzny: Oliwia Ziębińska
redakcja programu: Anna Rogozińska-Nowak

DIABEŁ

**LAURA! LAURA!
DON'T HURT ME!
DON'T HURT ME!**





KIEDY PO RAZ
PIERWSZY UJRZAŁAS
TWARZ BOBA?

KIM JEST
BOB, LAURO?

DLACZEGO
CZASAMI
TWOJE RĘCE
WYKRĘCAJĄ SIĘ
DO TYŁU?



KIM JEST
JEDNORĘKI
MIKE, LAURO?



CZY WIESZ,
ŻE NIE ŻYJESZ?



KTO
CIEBIE
ZABIŁ,
LAURO?
KTO
ZABIŁ
LAURĘ
PALMER?

CIEKAWIE, CZY UMIERAJĄC TEŻ TO SIĘ
CZUJE... DUSZENIE. CZY TEŻ JEST
TAK, JAK MÓWIĄ, KIEDY SIĘ JEST
W KOŚCIELE, ŻE ULATUJE SIĘ
CORAZ WYŻEJ I WYŻEJ AŻ
JEZUS CIĘ ODBACZY I WEZMIE
ZA RĘKĘ. NIE JESTEM PEW-
NA, CZY CHCĘ BYĆ KOŁO
JEZUSA W MOMENCIE
ŚMIERCI. MOGLĄBYM
ZROBIĆ JAKIŚ BŁĄD,
NAWET NAJMNIEJ-
SZY, I ZDENER-
WOWAĆ GO.



CHYBA BĘDZIE MOŻNA ZE MNIĘ ZROBIĆ
PREZENT SZATANOWI, JEŚLI NIE BĘDĘ
UWAŻAĆ. CZASEM, KIEDY MAM SIĘ
SPOTKAĆ Z BOBEM, MYŚLE, ŻE JUŻ
I TAK JESTEM U SZATANIA,
I ŻE NIGDY WIĘCEJ NIE UDA MI
SIĘ WYDOSTAĆ Z LASU NA
CZAS, ABY BYĆ LAURA -
DOBRA, PRAWDZIWA
I CZYSTA. WIE O MNIE
WSZYSTKO I WIE JAK
PRZERAZIĆ MNIE
BARDZIEJ NIŻ
JAKIKOLWIEK
SEN.

MAŁEJ
KUREWCE
STRASZNE
PRZYKRO



MAŁA
KUREWKA
PIJE CIĘ



DONNA MADONNA
THERE IS ALWAYS MAÑANA!

LELAND!
JEGO TWARZ...



BOŻE, JEGO TWARZ...
ON WYGLĄDA JAK ZWIERZĘ...



FILTHY, UGLY FACE!



MOBILNA, KAPRYSNA,
ELASTYCZNA... JEST
NIEPRZEWIDYWALNA
I UZALEŻNIODNA OD
PRAGNIENI TYCH,
KTÓRYCH UWODZI...
REGAN, MIŁO MI...
JA JESTEM REGAN
I ZNACZE REGAN



ZABRAŁES DIABŁA, FRANK.
ZARÓWNO DLA MNIE, JAK
I DLA WIELU INNYCH:
STAŁES SIĘ OBRAZEM
CZYSTEGO STRACHU.
BOB REPREZENTOWAŁ
WSZYSTKO, CZEGO
LUDZIE NIE CHCĄ,
BO ICH PRZERAŻA.
BO JEST ZŁEM
NIE DO WYOBRAŻENIA...



BO RZECZYWISTOŚĆ,
ŻEBY W OBÓLE ZAISTNIAŁA,
POTRZEBUJE FIKCJI -
WIĘCEJ JEST PRAWDY
W MASCE, KTÓRĄ NOSIMY,
W GRZE, KTÓRĄ ODGRYWAMY,
W FIKCJI, KTÓREJ SIĘ PODDAJEMY
I ZA KTÓRĄ PODAJAMY,
NIŻ W TYM, CO KRYJE SIĘ POD MASKĄ...

MOŻE WŁAŚNIE TYM JEST
BOB, ZŁEM, KTÓRE LUDZIE
CZYNIĄ I NIE MA ZNAMENIA
JAK JE NAZWIEM.

CIĘCIE!

REGAN, ZRÓB TEN NUMER
Z OBRÓTEM GŁOWY O 360 STOPNI.



MÓWIE CI, BYŁEM TAM WZDORAJ,
WSPANIAŁE MIEJSCE.

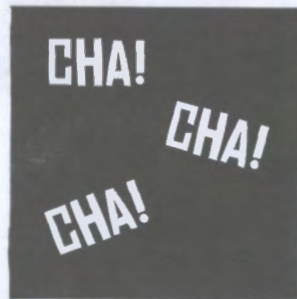
WIECIE OD KIEDY
JESTEM LAURĄ
PALMER?



OD KIEDY
WYROSŁY
MI CYCKI!



CHA!
CHA!
CHA!



CZESCI JESTEM FRANK SILVA, JESTEM CZY-
STYM BRAKIEM, PUSTKĄ, WOKÓŁ KTÓREJ
KRAZY PRAGNIENIE I KTÓRY, JAKO TAKI,
JEST PRZYCZYNĄ PRAGNIENIA, I JEDNO-
CZESNIE WYOBRAŻENIOWYM ELEMENTEM,
KTÓRY UKRYWA DWA PUSTKĘ - WYPEL-
NIAJĄC JĄ, SPRAWIA, ŻE ZNIKA.
BO CHODZI O TO, ŻE NIE MA BRAKU
BEZ CZEGOŚ, CO GO WYPELNIĄ...
I TO JAKO BOB,
POTRZYMUJE... TO BARDZO
KONKRETNA PUSTKA...



ALE
JEDNAK
PUSTKA...



SILENCE!

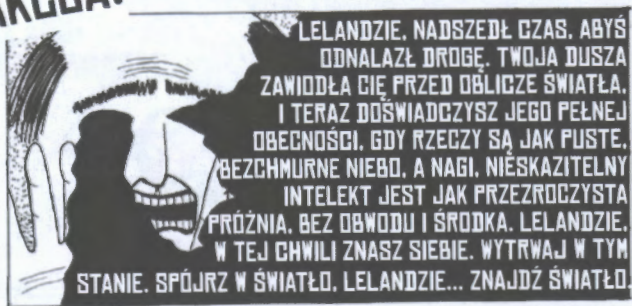


THE KILLER
IS IN THAT
ROOM
RIGHT NOW.



RAY, TO TY, TO ZAWSZE BYŁEŚ TY.
DON'T WORRY RAY, IT'S GONNA
BE A BEAUTIFUL THING...

AKCJA!



LELANDZIE, NADSZEDŁ CZAS. ABYS
ODNALAZŁ DROGĘ. TWOJA DUSZA
ZAWIODŁA CIĘ PRZED OBLICZE ŚWIATŁA.
I TERAZ DOŚWIADCZYSZ JEGO PEŁNEJ
OBECNOŚCI. GDY RZECZY SĄ JAK PUSTE.
BEZCHMURNE NIEBO, A NAGI, NIĘSKAZITELNY
INTELEKT JEST JAK PRZEZROCZYSTA
PRÓZNA. BEZ OBWODU I ŚRODKA. LELANDZIE,
W TEJ CHWILI ZNASZ SIEBIE. WYTRWAJ W TYM
STANIE. SPÓJRZ W ŚWIATŁO, LELANDZIE... ZNAJDŹ ŚWIATŁO.



**TA GUMA, KTÓRĄ
PAN TAK LUBI,
ZNÓW BĘDZIE MODNA.**

POPRZEZ MROK PRZYSZŁEJ PRZESZŁOŚCI...

TYLKO MAGIK ODGADNAĆ PRAGNIE...

JEST JEDNA PIEŚŃ MIĘDZY ŚWIATAMI...



ZŁAPIĘ WAS W MÓJ WOREK ŚMIERCI...

MOŻESZ WĄTFIĆ W SENS SZALONYCH SŁÓW.

LECZ PRZYSIĘGAM, ŻE ZABIJĘ ZNÓW!...



Teatr Współczesny
w Szczecinie

Dyrektor naczelny: Mirosław Gawęda
Dyrektor artystyczny: Anna Augustynowicz

Dział literacki: Kamila Paradowska (kierownik literacki), Anna Rogozińska-Nowak
Dział marketingu: Danuta Masojć (kierownik), Marta Lenczewska, Łukasz Łobodziński
Kontakt z mediami: Ewa Madruj
Koordynacja pracy artystycznej: Wiesława Kulis

Teatr Mały: Monika Górka (kierownik), Iwona Jena (koordynator sceny)
Archiwum: Julia Kierc-Wierzchowska
Inspicjentki: Anna Pawicka, Jolanta Szadkowska, Krystyna Zgud-Polaczek
Magazyn kostiumów: Barbara Cieśluk

Biuro Obsługi Widzów:
Betina Pawicka (kierownik), Marzena Tworek
kasjerzy: Waldemar Paradowski, Agnieszka Rutkowska

Księgowość i kadry:
Bożena Ziajka (główna księgowa)
Jadwiga Furman, Wiesława Grzesiak,
Ewa Mazurczak-Bugno, Alicja Wincior

Zespół aktorski w sezonie artystycznym 2013/2014:
Barbara Biel, Maria Dąbrowska, Anna Januszewska, Małgorzata Klara,
Iwona Kowalska, Grażyna Madej, Krystyna Maksymowicz, Joanna Matuszak,
Magdalena Myszkiewicz, Ewa Sobczak, Ewa Sobiech, Beata Zygarlicka,
Arkadiusz Buszko, Marian Dworakowski, Robert Gondek, Adam Kuzycz-Berezowski,
Michał Lewandowski, Maciej Litkowski, Grzegorz Młudzik, Paweł Niczewski,
Konrad Pawicki, Jacek Piątkowski, Wojciech Sandach, Przemysław Walich

Zespół techniczny:

Kierownik techniczny: Włodzimierz Bojakowski, Operatorzy światła: Robert Pentela,
Hubert Biczkowski, Robert Skrzyniarz, Marcin Zaręba-Piskorz,
Akustycy: Andrzej Banaś, Jarosław Izdepski, Główny brygadier sceny: Tomasz Stępień,
Obsługa sceny: Andrzej Czecholiński, Krzysztof Czecholiński, Paweł Litkowiec,
Marcin Szychaj, Jakub Stefański, Pracownia ślusarska: Andrzej Krzyżanowski,
Pracownia stolarska: Jerzy Wolny, Pracownia krawiecka damska: Arleta Małecka,
Pracownia krawiecka męska: Zofia Kazmierczak,
Pracownia plastyczna: Krystyna Mruk, Pracownia fryzjerska: Elżbieta Wiśniewska,
Garderobiane: Beata Czecholińska, Ewa Szewczyk, Rekwizytorka: Liliana Pietrusiewicz,
Konservator: Edward Romanko, Kierowca, zaopatrzeniowiec: Jarosław Piotrowski

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego



Teatr Współczesny
w Szczecinie